



SIEW

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

„TRZEBA Z ŻYWYMI NADRZÓD IŚĆ
— DO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE! —”

Tygodnik oświatowy, społeczny i rolniczy — ilustrowany

ADRES: WARSZAWA, UL. TAMKA № 1.

KONTO CZEKOWE P. K. O. № 3510.

Przedpłata kwartalna wraz z „Teatrem Ludowym” wynosi 2 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 25 gr.

DO PODSTAW WYCHOWWANIA OBYWATELSKIEGO.

Świadomość dróg i środków.

„... leżą przed nami odłogiem nieobjęte wzrokiem szerokie pola, które przeorać trzeba czynem społecznym — gromadzkim, by pokryły się bujnym kwieciami i owocem marzonej powszechnej szczęśliwości”.

Tak! Leżą odłogiem, często nawet zarastają chwastem wszelkim, rozległe pola, oczekujące naszej pracy.

Dlatego też społecznik, który odnieść pragnie najmniejsze bodaj zwycięstwo w walce ze złem, który z powodzeniem iść chce i innych wieść ku lepszemu jutru, uzbroić się musi w wiedzę, która wiele ciemnych stron rozświecila, dodaje sił i wytrwałości.

Dla zapoznania Kolegów i Koleżanek z tem, jak wiele jest przed nami do zrobienia, dla wykazania, jak jedno z drugim się wiąże, jak jedno z drugiego wypływa i dla skuteczniejszego rozwijania naszej pracy nad sobą i innymi podajemy obok tabelkę „wad narodowych” z prośbą o gruntowne przemyślenie jej oraz poczynienie swoich uwag, które autor chętnie przyjmie, wzbogacając swe wiadomości.

Zastrzec muszę i pocieszyć, że nie tylko my, polacy, mamy wady. Każdy naród, posiadający cechy dodatnie, posiada i cechy cha-

rakteru ujemne. Dziś jednak wszystkie narody czynią wiele wysiłków, aby się wyzbyć swoich wad na rzecz cech dodatnich, a nawet zalet. Najlepszym dowodem tego jest to, że sposób takiego ujęcia wad narodowych pochodzi ze starej, o bardzo wysokiej kulturze, potężnej jako naród i państwo — Anglii, gdzie jednak o brakach swoich myślą i pracują nad tem, aby obywatel angielski był typem człowieka doskonałego.

Tembardziej koniecznem jest rozpoczęcie tej pracy wśród nas — polaków.

Prowadzić pracę wychowawczą — obywatelską skutecznie można o tyle, o ile zna się wady, słabości, o ile się wie, co i o ile wpływa na ich usunięcie albo zmniejszenie.

Do tablicy wad narodowych dodać muszą parę uwag.

Cech ujemnych nie należy uogólniać. Wady te występują dość powszechnie, nie stanowią jednak właściwości każdego człowieka. Niektóre z nich dotyczą częściej starszych ludzi, inne młodszych z tej lub innej dzielnicy Polski. Brak wytrwałości jest jednak cechą niemal ogólnonarodową i praca nad usunięciem jej jest nakazem wiecznie pięknym. Ileż pięknych zamierzeń spełza na niczem, ileż rozpada się Kół, nie wykańcza się

WADY NARODOWE

Cechy ujemne	Przyczyny	Skutki	Co kształcić (pobudzać)	Jakimi sposobami
1. Analfabetyzm	Wiekowa niewola. Brak oświaty. Tłumienie życia zbiorowego. Opóźnienie w dotarciu wyższej kultury. Demagogiczna akcja niektórych stronnictw politycznych.	Ubóstwo, ciemnota, całkowita niewiara w postęp.	umysł (oświata)	Kursy wieczorowe. Biblioteki. Prenumerowanie i wspólne czytanie pism i książek. Sport, gry i zabawy, tańce. Zebrania koła i sekcji. Zjazdy, wycieczki krajoznawcze i rolnicze.
2. Bierność				Ćwiczenia gimnastyczne, zawody, kąpiele, pływanie.
3. Nieufność		Powolny postęp. Brak jasno określonej wielkiej idei	Sily fizyczne umysł, charakter, wiedzę fachową i zręczność	Zjazdów. Referaty. Praca zespołowa. Sekcje Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. Straże ogniowe. Apteczki. Zawody grupowe i odznaczenia. Fundusze dla stypendystów.
4. Podejrzliwość				Sporty: bieg na przelaj, ślizgawka, zawody strzeleckie, boks, kąpiel, pływanie.
5. Sobkostwo		Niedorozwój społeczny. Robota w „pojedynkę” bez wiary i zapału. („każdy sobie rzepkę skrobie”).	umysł, charakter	Spółdzielczość. Pomoc koleżeńska. utrzymanie w czystości studzien, rowów, kładek, mostków, drobna naprawa dróg, utrzymanie w pogotowiu i dobrym stanie narzędzi ratowniczych przeciwpożarowych. Składki organizacyjne. Urządzenie izby. Święta narodowe. Niszczenie szkodników w sadach. Budki dla ptaków. Urządzanie boiska. Konkursy chowu drobiu i pielęgnacja kwiatów. Pomoc koleżeńska przy żniwach. Gry i zabawy. Sadzenie drzewek przy drogach i opieka nad nimi.
6. Lenistwo			wiedzę fachową	
7. Obojętność				Oznaki: legitymacje. Odpowiedzialność za pracę. Udział w Zjazdach. Budowa domu ludowego. Urządzanie boiska. Zawody sportowe. Roboty ręczne. Wystawy. Święto poległych za Ojczyznę. Stawianie pomników i opieka nad grobami poległych w walkach o Niepodległość. Nabożeństwa majowe. Wspólne opłatek, szopka, święcone.
8. Aspołeczność		Rozbicie sił wsi	charakter umysł kształcić: spostrzegawczość, rozumowanie	Pogadanki. Kursy o Polsce Współczesnej. Znamość Konstytucji. Poznanie ludzi z pracy nie ze słów. Wycieczki. Zawody sportowe. Prace nadzorcze. Prowadzenie zebrań. Kursy higieny i weterynarii (pierwsza pomoc).
9. Partyjniectwo				
10. Niezaradność		Bołaczki i braki zaspakają się „biadaniem”.	Zamiłowanie do roli i rzemiosła gruntowna wiedza rolnicza	Prowadzenie zebrań sekcji. Sport. Wspólna praca (budowa domu ludowego, sklepu). Marsze długie. Biegi. Piłka nożna. Szkoła rolnicza. Czytanie pism.
11. Brak wiary we własne siły	Wiekowa niewola. Brak oświaty. Tłumienie życia zbiorowego. Opóźnienie w dotarciu wyższej kultury. Demagogiczna akcja niektórych stronnictw politycznych.	Niekorzystanie z uprawnień i możliwości poprawienia bytu	Umysł, ciało, wola, zmysł artystyczny. Poczucie piękna	Ogrodki kwiatowe, biblioteczki, prenumerata pism. Zespoły teatralne, śpiewacze i orkiestry. Zdobnictwo ludowe. Konkursy rolnicze.
12. Brak wytrwałości „Ślomiały ogień”				Poznanie życiorysów wielkich Polaków. Oznaki Związku i legitymacje. Wnoszenie krzyżów i kapliczek, nabożeństwa majowe. Urządzanie świąt narodowo-historycznych. Dzień Związku Mł. Wiejskiej. Andrzejki. Dożynki. Sztandar Koła i Związku. Św. Jana. Składki. Ofiary. Zjazdy, Kongresy.
13. Prymitywizm życia duchowego i kulturalnego				Wspólne wystąpienia w uroczystościach narodowych. Współpraca z wojskiem. Ozdabianie izb.
14. Brak poczucia obywatelskiego i dąmy narodowej		Nieinteresowanie się rzetelną pracą społeczną. Niezajmowanie należnego ludowi rolniczemu stanowiska w państwie	Umysł. (poznanie związku z narodem—historją)	
15. Pijaństwo				
16. Zaniedbanie dzieci		Złe zdrowie karłowacenie rasy	Wola, wiedza	Sport. Odznaczenia. Kursy higieny.
17. Zaufanie do obco krajowców (żydów)		Wyzysk i brak zaufania w stosunkach z rodakami	Wiedza	Udział w pracach spółdzielczych. Stypendja zwrotne. Pomoc koleżeńska.

domów, nie odbywa się zebrań, zawdzięczając to wszystko tej jednej wadzie narodowej.

Bierność nie dotyczyć może nas, młodzieży, jesteśmy dość ruchliwi. Ale starsi?..

Brak poczucia dumy narodowej. Wiś nie czuje dziś się tak, jak czuć się powinna. Nie dorasta częstokroć do tego, aby powiedzieć „Polska i jej losy, to my, wiś polska“. Zresztą pomyślcie Koledzy.

Przyczyny są jasne i chociaż jest ich niewiele, z nich biorą początek wszystkie wady.

Skutki, wyrażane słowami, wyglądają bardzo niewinnie, ale w życiu są zastraszające.

Zadaniem tej tablicy jest nie tylko wyliczenie wad i poprzestanie na tem. Rubryka 4 mówi, jak temu **zaradzić**, a piąta w **jaki sposób**.

Tu znowu mała uwaga. Sposoby, jakie mają pomóc w zmniejszeniu jakiejś wady, nie stanowią wszystkich. Dla zobrazowania wzięta jest pewna ilość prac, normalnie wykonywanych w Kole. Tak np. na bierność, poza ćwiczeniami gimnastycznymi, kąpielą, pływaniem, dodać można: gry i zabawy towarzyskie, konkursy rolnicze i inne.

Niektóre sposoby powtarzają się. Podane są parokrotnie, dlatego, że jedno i to samo zajęcie wywiera parę różnych skutków. Tak np. sport zmniejsza niezaradność a równocześnie kształci wolę, wytrwałość, umiejętność współpracy (np. jeden gracz bez

współdziałania innych w meczu piłki nożnej nigdy nie wygrywa) Tak samo urządzanie świąt narodowych i obchodów daje nam poczucie dumy narodowej, ale równocześnie zwalcza obojętność i brak zmysłu społecznego.

Wreszcie, tabelka ta, o ile będzie należycie przemysłana, odda tę jeszcze usługę, że wskaże, jak celowymi i pożytecznymi są nasze prace. Wskaże, że poza ich zewnętrzną formą kryją się głębsze wartości wychowawcze, że przez prowadzenie tej, pozornie błażej akcji, dokonywujemy wielkiego dzieła **przebudowy duszy narodu**. K. G.



O kursach wieczorowych słów parę.

II.

Konieczność pracy oświatowej pozaszkolnej wyraźniej występuje w świetle cyfr, ilustrujących stan szkolnictwa powszechnego.

W roku szkolnym 1927-28 na ogólną liczbę 26.642 szkół mieliśmy przeszło połowę jednoklasówek (13.416), 30 procent dwu i trzyklasowych (8.238), a tylko 7 procent (1.952) szkół siedmioklasowych, reszta to szkoły cztero, pięcio i sześcioklasowe.

Ogólny więc poziom oświaty jeszcze w wielu najbliższych latach będzie przedstawiał sporo do życzenia. Zaradzić złemu mogą

ZŁA DROGA!

— Oj Maryś, Maryś opamiętaj się! Toć twoja Macocha dobra kobieta, samaś wtedy na odchodem mi mówiła, że matką ci była, toż ona cię jak nawróconą córkę przyjmie, bo jej też złej będzie, a i przecie tu twoja gospodarka ostała.

Marysia poczęła płakać. Jagna stała chwilę milcząc, bo czuła, że już wygrała swię, potem wzięła dziecko na rękę, a drugą objęła Marysię i poprowadziła ku hacie.

Lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że Maryska Wielochówna wróciła. Cała wieś nie mówiła o niczem tylko o niej. Opowiadano sobie jakto macocha przyjęła ją jak swoją córkę, jak to Maryśce, tej odważnej Maryśce zbrakło odwagi, aby przestąpić próg chaty ojcowej. Jak to podobno płakała na grobie ojca, że aż z sił opadła i bez zmysłów upadła aż dopiero zobaczył ci ją Bundrys, który akurat tamtędy koło cmentarza przejeżdżał, a że mogiłę usypali tuż przy drodze, to i szczęśli-

wie zauważył dziewczuchę na wóz włożył i do chaty ojców przywiózł. Tylko jeden Felek nie nie mówił, i, choć jedni domyślali się, że pewno teraz się z Maryską ożeni, drudzy znów nie chcieli w to wierzyć, bo dziewczyna postarzała i zbrzydła, u Wielochów się nie pokazywał, a ponoć z Maryską się nie widział. Dziewczyna też nigdzie nie wychodziła, ino w pole do roboty, a tak siedziała w swej chałupie, nawet do Jagny nie chodziła, bo trzeba było przejść prawie całą wieś, więc nie chodziła, aby ją ludzie oglądali i o niej gadali. Ale i tak gadali, a najwięcej złościło stare kumoszki, że nie mogły odgadnąć, co Felek myśli, czemu nie chodzi do Wielochów, co Maryska opowiadała, jak tam żyła.

Pewnej niedzieli już późną jesienią wybrała się Maryś na mogiłę ojca i kiedy siedziała zadumana, czy też rozmodlona, przysunął się do niej Felek, który ją wypatrzył dokąd poszła.

Siedziała na ławeczce z zamkniętymi oczami, wtem uczuła, że bierze ją ktoś za rękę. Otworzyła oczy, ale wcale nie odmalowało się

kursy wieczorowe. Kursy te na wsi, wśród mas chłopskich, najbardziej pod względem organizacji szkół upośledzonych, są niezbędne.

Jaki ma być ich charakter? **Bezwzględnie dokształcający, wychowawczo-obywatelski;** kursy dla analfabetów są już prawie nieaktualne i nie mają tak dużego znaczenia, jak wspomniane.

Jak prowadzić pracę na kursach, to pokrótce rozpatrzmy. Przedewszystkiem raz jeszcze podkreślić wypada, że **stroną materialną pracy na kursach winny zająć się** takie czynniki, jak rząd, samorządy, organizacje społeczne, wreszcie same masy ludowe, a przedewszystkiem, świadoma korzyści, osiągniętych na kursach, młodzież.

Strona naukowo-wychowawcza kursów przedewszystkiem i jedynie tu rozpatrywana, ma jeszcze wiele braków i niedociągnięć. Świadczy o tem fakt, że mamy wypadki, kiedy zorganizowane kursy już po paru (tak!) dniach kończą swój suchotniczy żywot, że na kursach aż mrozi (obok prawdziwego mrozu niestety!) nuda, że mamy często zamałą, jak na miejscowe warunki ilość słuchaczy, że mieliśmy ogromny brak zainteresowania u słuchaczy, a brak chęci do pracy u prowadzących kursy, którzy często, mając wiele chwalebego zapału, nie potrafią pracy naleźycie poprowadzić.

Przedewszystkiem zabija pracę naszą, że użyję tu wyrażenia „szkolarstwo”. Pakuje się żywcem metody pracy szkolnej, w dodatku

często przestarzałe, do pracy na kursach, nie licząc się z tem, że praca ta jest i musi być bezwzględnie różna. Przecież trzeba wziąć pod uwagę wiek, poziom umysłowy słuchaczy (nie tyle zasób wiadomości, ile zdolność do pracy umysłowej), trzeba ich zainteresować, **starać się dać im najwięcej rzeczy, mających istotną wartość, w możliwie najprzystępniejszy sposób.** Cóż, kiedy my zanedbujemy tych biedaków, od których po ich pracy trudno wymagać większego wysiłku myślowego.

Znam kurs, na którym obok ciągle czytani, a raczej pisaniny i rachunkowania odbywały się systematyczne nudy z historii polskiej, którą wykładowca przerabiał chronologicznie „króla po królu”, geografii i przyrody także „przechodzone” stronica za stronica, no i... kurs historii biblijnej od Adama i Ewy (oczywiście!) Trudno twierdzić, że ta praca była zupełnie pozbawiona wartości, lecz jakże małą jest jej wartość, jak prawie żadne musiały być jej owoce dla wychowania społecznego, dla budzenia świadomości obywatelskiej.

Nauka czytania i pisanie, powtarzanie wiadomości, zdobytych w szkole, choć ma swoją minimalną wartość, nie może być celem kursów. Musi to być uważane za mniej ważne, a przynajmniej równorzędne z pracą inną, która rozszerzałaby horyzont myślowy słuchaczy, dawała im zasób wiadomości niezbęd-

w nich żdziwienia, gdy zobaczyła pochylonego nad nią Felka. Cała jej dusza, była nim wypełniona, wiedziała, że prędzej, czy później on do niej przyjdzie. Teraz dopiero prawdziwie go pokochała, a że on ją gorąco miłował wiedziała oddawna, a to że się nie ożenił upewniło ją, że jeszcze w jego sercu coś dla niej żyło. Przytem dostrzegła go raz wieczorem za oknem chałupy, jak patrzył na nią i wtedy się ich oczy spotkały i wtedy już się pojednali, brakło tylko słów, teraz miały one paść:

— Marysiu biedna, moja, nie martw się i nie wyplakuj ojca, on mi przed śmiercią zawołał i powiedział, że ty powrócisz, żebym cię nie pozwolił skrzywdzić, bo nie brak złych ludzi, a przysięgłem mu to na śmiertelnym łożu, a teraz przychodzę do ciebie, a że mnie nie odrzucisz, nieuciekiesz ode mnie, to czuję.

Usiadł przy niej na ławce, dziewczyna przytuliła się do niego i cicho wyszeptwała:

— Przebac Felku jam złą drogę obrała, alem pozostała na niej prawa i wierna tobie. Złazęli się w uścisku i długo tak siedzieli,

a potem wrócili razem do wsi, prowadząc się za ręce. Drogą dziewczyna opowiadała mu swoje łódzkie dzieje, jak to potem została trajbarką, bo była zdolną, ale, że nie знаła miejskiego życia, więc łatwo dała się wciągnąć do partii, a stamtąd przewodnicy, co wytuldzali od niej pieniądze, zaprowadzili ją aż do więzienia, gdzie przesiedziała całe półtora roku, potem już jej tak obrzydło miejskie życie, że ani chwilkę nie chciała pozostać. Już w więzieniu śniły jej się pola, lasy, jej kochana wieś i wszyscy swoi.

Potem dziwiła się jak tu wszystko wypiękniało. Jakie ładne domy, ile stoi stert, jak się podniosło gospodarstwo, jak się ludzie wzbogacili.

— Tak moja Marysiu, praca wzbogaca i my teraz razem pójdziemy na nową pracę dla siebie i dla naszego zagonu, a siew nasz musi wydać wspaniałe plony. *Te-Rola.*



nych dla obywateli. Trzeba pracę na kursach traktować poważniej, nie możemy iść po linii najmniejszego oporu, bo to wypaczył cel istnienia kursów. Jakże przedmioty i jak winny być prowadzone na kursach — rozpatrzmy w następnym artykule

Tu chciałbym zwrócić uwagę na jedną jeszcze rzecz, niedocenianą w pracy na kursach, — **na nieliczenie się ze zdolnością do wysiłku umysłowego słuchaczy**, która to zdolność, jak to już mówiliśmy, jest przecież siłą rzeczy zmniejszona, i **którą na kursach niejednokrotnie dopiero mamy wyrabiać.**

Nasz kursista nie jest w stanie pracować myślnie intensywnie przez całe 50 czy 60 minut lekcji, jakie stosujemy. Szczególnie ma to znaczenie, poza językiem polskim i rachunkami (choć i tu może mieć w wielu wypadkach zastosowanie), w nauce przedmiotów, których nauka opiera się przedewszystkiem na wykładzie, a więc w nauce o Polsce współczesnej, przyrody, geografii i historii. Dla przedmiotów tych należy zastosować **jednostki 25-minutowe**, zupełnie wystarczające do podania pożądanego sumy wiadomości, nie męczące słuchaczy, a oszczędzające wykładowcy wysiłku rozważania tematu i gadulstwa, zmuszające go do treściwości poprzestawania na rzeczach istotnych. W ciągu całego kursu damy przy zastosowaniu tych lekcji 25-minutowych więcej wiadomości, mniej znużymy słuchaczy, którzy odniosą z wykładu istotną korzyść.

(dok nast.)

Jan Gadek.



Walny Zjazd Młodzieży Wiejskiej w Lublinie.

Dnia 20 stycznia b.r. odbył się Doroczny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego. Na Zjazd przybyli delegaci tych Kół, które przetrwały nienaruszone zawieruchę rozłamową w Związku Młodzieży Wiejskiej i żadną miarą nie pozwoliły się oderwać od bratniej organizacji Kółek Rolniczych, patrząc na rezultaty osiągnięte przez okres dziesięcioletniej, wspólnie prowadzonej pracy. Dla nas samodzielną Związkowa osiągnięta i już utrwalona nie łączy się z całkowitem zerwaniem ze związkiem Kółek Rolniczych.

Mimo strasznej zawiei śnieżnej, jaka nastąpiła w przeddzień Zjazdu (dowcipnie twierdzili, że pewnie "Wiciowcy" mają jankiwoś zwolennika w niebie) uczestnicy dopisali. Z te-

renu przybyło 238 osób, w tej liczbie 142 delegatów z prawem głosu.

Zjazd rozpoczęliśmy nabożeństwem w Katedrze, poczem na czele ze sztandarem przeszliśmy na salę obrad do magistratu. O godz. 11-ej min. 15 zagał obrady prezes Wojewódzkiego Związku Kol. Lucjan Miketta, witając zaproszonych gości oraz uczestników Zjazdu, poatem wyjaśnił powody nieodbycia się Zjazdu w jesieni roku 1928.

Po zagajeniu nastąpiło powitanie, w których kolejno zabierali głos: **Vice-Wojewoda Karasiński** imieniem władz administracyjnych, p. **Generał Plisowski** w imieniu Tow. Okr. Korpusu Nr. II, p. **J. Komornicka** imieniem kuratorium, p. **W. Czerwiński** jako przedstawiciel Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Kol. **Stanisław Gierat** w imieniu Centr. Związku Młodzieży Wiejskiej, wreszcie przedstawiciele Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechn., Związku Strzeleckiego, Związku Straży Pożarnej, Przemysłu Ludowego, Związku Spółdzielni Jajczarsko Mleczarskich, Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Woj. Związku Kółek Rolniczych i Poleskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Poatem odczytane zostały życzenia dla Zjazdu, przesłane przez Woj. Związek Młodzieży Wiejsk. z Kiele, Białegostoku i Łodzi oraz przez kol. Lipskiego Stan. z Szyce.

Następnym punktem porządku obrad był referat kol. **Stanisława Gierata** n.t. „**Rola Młodzieży Wiejskiej w odrodzeniu wsi polskiej**”, w którym referent, opierając się o ideologię Związku Młodzieży Wiejskiej, przedstawił nasze zadania, jakie stają przed nami w dobie obecnej we wszystkich dziedzinach życia wsi polskiej. Ponieważ dyskusja nad referatem miała się odbyć po sprawozdaniu Zarządu, przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie zostało rozbite na dwie części — ogólną i szczegółową. Pierwszą z nich złożył prezes Woj. Związku kol. Miketta, omawiając warunki pracy Zarządu Wojewódzkiego oraz sytuację prawną, w jakiej obecnie się znajdujemy. Drugą część sprawozdania referował kierownik Woj. Związku kol. Stefan Sikorski, przedstawiając Zjazdowi wykonane prace za okres sprawozdawczy (za czas od 1-1 1927 r. do 1-IV-1928 r.) oraz charakteryzując teren pracy.

Obaj mówcy t. j. kol. Miketta i Sikorski stwierdzili w swoich sprawozdaniach, że praca Związku Młodzieży Wiejskiej na terenie Województwa Lubelskiego w okresie sprawozdawczym, a szczególnie w roku 1928 posunęła się znacznie naprzód. Zawdzięczać to głównie należy większemu poparciu samorzą-

du oraz poruszeniu dwóch prawie niezwy-
 nych działów pracy t.j. wychowania rolnicze-
 go i wychowania fizycznego.

Po złożonych sprawozdaniach rozwinęła
 się b. ożywiona dyskusja, w której delegaci
 poruszyli kilka bardzo ważkich spraw dla
 Związku. Między innymi **kol. Dudek z pow.
 Lubartowskiego** poruszył sprawę walki z
 alkoholizmem na wsi, a szczególnie w Ko-
 łach oraz kwestię **zorganizowania doży-
 nek regionalnych** Lubelskich, **kol. Wyso-
 kiński z Milanowa—sprawę wzmocnienia**

**dzielności i organizacyjnej powiązaniu
 z Kółkami Rolniczymi**” Wniosek przyjęty o
 przez **aklamację**.

Po zakończonej dyskusji zarządzona zo-
 stała przerwa obiadowa, a po przerwie został
 wygłoszony przez wizytatora kuratorium **p. Ko-
 lendę** referat o pracy oświaty pozaszkolnej
 wśród młodzieży wiejskiej. Referat dzięki gło-
 bokiej treści i ładnej formie wywarł silne wra-
 żenie na słuchaczy.

Przystąpiono wreszcie do wyboru nowego
 Zarządu. W tym momencie **kol. Miketta**



prac Koleżanek, kol. Kwiatek sprawę
 chórów oraz przyjęcia stałego instruktora
 śpiewaczego, **kol. Kiciuś z pow. Hrubiesz-
 owskiego** porusza nasz stosunek do ludno-
 ści rusińskiej (myślę, iż Związek Wojewódz-
 ki ogłosi w „Siewie“ wszystkie przyjęte wno-
 ski przez Zjazd i dlatego ograniczam się do
 poruszenia kilku rzeczy).

Jeżeli chodzi o sprawozdanie ustępujące-
 go Zarządu to zgłoszony został przez **kol.
 Wójcikową** wniosek następującej treści:
 „Zjazd Walny Delegatów Kół Mł. Wj.
 Woj. Lub. przyjmuje do zatwierdzającej
 wiadomości sprawozdanie ustępującego
 Zarządu i składa mu podziękowanie
 w szczególności za wszystkie poczynania
 w kierunku niedopuszczenia do roz-
 łamu na terenie naszego województwa
 oraz zagwarantowanie zdrowych pod-
 staw Związku przez uchwalenie i zale-
 galizowanie statutu, opartego na samo-

w imieniu ustępującego Zarządu oświad-
 czył, że aby nie powstawało wśród nie-
 których członków mniemanie, że do-
 tychczasowi członkowie Zarządu, prze-
 żywający w Związku rozłam — mogą w
 przyszłości być przeszkodą w przyłącze-
 niu się oderwanej od nas grupy zwią-
 kowców — cały Zarząd podaje się do
 dymisji (dotychczas ustępowała tylko
 1/3 Zarządu). Głosowano na listę opracowaną
 przez Komisję Matkę i w rezultacie zostały
 wybrane do Zarządu następujące osoby: 1) Józef
 Mazurkiewicz — Lublin, 2) Ignacy Dziadosz
 — Janów Lub., 3) Marja Wójcikowa — Lublin,
 4) Nestor Dudek — Lubartów, 5) Jan Pietraś —
 Janów Lub., 6) Felicja Majówna, — 7) Maksy-
 miljan Szyrowski — Puławy, 8) Jan Bocheński
 — Chełm, 9) Stanisław Syta — Zamość, 10) Sta-
 nisław Wysokiński — Radzyń, 11) Aleksander
 Czapski — Lublin i 12) Bronisław Paul — Hru-
 bieszów oraz jako zastępcy: 1) Stanisław Lip-
 ski — Lublin, 2) B. Misiewiczówna — Chełm,

3) Szadowski — Hrubieszów 4) Bronisław Korolczyk — Radzyn.

Po przegłosowaniu wniosków przewodniczący Zjazdu kol. Miketta zamknął obrady, dziękując obecnym za wytrwanie do końca oraz zapraszając wszystkich na wieczornicę Zjazdową. **Imieniem Zjazdu kol. Wysokiński z Radzyńskiego złożył podziękowanie kol. Mikecie**, jako temu, który na stanowisku prezesa Wojewódzkiego Związku od jego powstania t.j. od roku 1921 prowadził organizację na terenie Lubelszczyzny i przyczynił się do rezultatów, na jakie dzisiaj z dumą organizacyjną spoglądać możemy. Przemówienie kol. Wysokińskiego zostało przez Zjazd przyjęte oklaskami. Na zakończenie obrad odśpiewano „Rotę“ oraz „My pierwsza brygada“. I tak w miłym i podniosłym nastroju zakończony został **szósty Zjazd Związku Młodzieży Wiej. Województwa Lubelskiego**.

Wieczornica Zjazdowa dopełniła programu Zjazdu. Mimo, że odbyła się ze względu na karnawał w bardzo skromnej sali Teatru Żołnierskiego nie brakło humoru naszym Związkom. A i program Zjazdu urozmaicony został przez występ kilku chorów Kołowych, krakowiaka z przyspiewkami, odtączonego przez **Krepleckie Koło** i wreszcie przez przyspiewki uroczych **Szycanek** (okazuje się, że szy-cak, czy szycanka nie znaczy to samo, co „Wiciowiec“). Głównym punktem jednak Wieczornicy były zawrotne oberki i żywe polki, przy których aż drzazgi posypały się z żołnierskiej podłogi. Bawiono się prawie do rana, i znowu z pieśnią na ustach rozstali się z sobą ci, których nie łatwo oderwać od organizacji.

* * *

Zjazd ten dał jeszcze jeden dowód, że rozłam na terenie Lubelszczyzny nie zrobił nam wielkiego szkodzenia, jak starają się to wmówić we wszystkich „Wici“. Fakt, że mimo tak ciężkich warunków atmosferycznych (szereg Kół zawróciło z drogi, nie mogąc przedrzeć się przez zasypane śniegiem drogi) przybyło 238 osób, jest tego jasnym dowodem. Zdanie to utwierdza jeszcze stale napływające deklaracje o przynależności do Związku, których w tej chwili Związek posiada 250. Zaś atmosfera Zjazdu oraz poziom dyskusji pozwalają sądzić, że nie jest to zlepek Kół, które znalazły się razem przypadkiem, lecz jest to **zespólna gromada, świadoma swych celów i znajdująca całkowite zrozumienie wśród starszego społeczeństwa**.

St. Gęca.



Walny Zjazd Okręgowego Zw. Mł. Wiejskiej w Miechowie.

W dniu 13 stycznia b. r. odbył się w Miechowie IX Walny Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej pow. Miechowskiego.

Pomimo silnej zawieruchy śnieżnej na zjazd przybyło 24 delegatów, oraz całe grono gości i sympatyków.

Przybyła przede wszystkim młodzież, której leży na sercu dobro wsi, która pragnie rzetelnej pracy, przeto unicestwiła wszelkie zakusy ludzi, którzy przybyli także na Zjazd, by przeskakać w obradach.

Obrady zagał kol. Miechówka St.

Na przewodniczącego Zjazd wybrał kol. Miechówkę, na asesora kol. J. Bzdżiona, na sekretarza kol. Jedynaka.

Kol. St. Gierat, prezes C. Z. M. W., w nader treściwym referacie przedstawił rolę Związku Młodzieży Wiejskiej na wsi, oraz podkreślił najważniejsze zagadnienia, jakie rozstrzygnąć będzie musiała młodzież wiejska. Omówił także dziedzinę prac C.Z.M.W.

Z kolei wygłosił swój referat „O przysposobieniu wojskowemu i Wychowaniu fizycznym“ p. kap. Sikora.

W referacie tym przedstawił rozwój przysposobienia wojskowego u naszych sąsiadów, t. j. w Niemczech i Rosji (Z.S.S.R.), a następnie znaczenie przysposobienia wojskowego dla Polski, jako kraju, otoczonego przez dwóch wrogich nam sąsiadów.

Kol. Cierniewski J., kierownik W. R. przy C.Z.M.W., w referacie swym podkreślił znaczenie wychowania rolniczego dla wsi. Omówił szczegółowo każdy dział konkursów, hodowlany, uprawy buraków, ziemniaków itd.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami przyjęto następujące wnioski:

- 1) IX Walny Zjazd O.Z.M.W. w Miechowie, uznając konieczność współpracy między Kołami Młodzieży Wiejskiej z Kółkami Rolniczymi, wyraża podziękowanie Centralnemu Zarządowi za to, że umiał utrzymać zgodę między Młodzieżą i Kółkami Rolniczymi, która jedynie może przynieść pożytek wsi.
- 2) Walny Zjazd uchwala, by każde Koło prenumerowało przynajmniej jeden egzemplarz „Siewu“, jako naczelnego organu C. Z. M. W., w którym są poruszane nasze zadania, oraz omawiane zagadnienia, interesujące młodych synów wsi.
- 3) Walny Zjazd O.Z.M.W. uchwala pobierać po 30 gr. rocznie od każdego członka na rzecz Okręgowego i Wojewódzkiego Związku jako samodzielnych organizacji, utrzymywanych przez nas samych.

W dalszym ciągu zebrania wybrano władze O.Z.M.W.

Do Zarządu weszli kol. kol.: Bożek M., Chochorek Bł., Domagała W., Jedynak J., Kałwa Zygmunt, Francówna Marja, Miechówka St., Tabor W.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: Bożkówna Wł., Czerski W. i Tabor St.

Po omówieniu szczegółowego planu pracy na rok 1929 przystąpiono do wolnych wniosków.

W wolnych wnioskach powzięto uchwałę następującą:

Zjazd Okr. Związku Młodzieży Wiejskiej pow. Brzezińskiego.

Dnia 16 grudnia 1928 roku odbył się w Koluszkach Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej pow. Brzezińskiego.

W zagajeniu kol. Gernand Józef członek Zarządu W.Z.M.W. w Łodzi podkreślił konieczność zorganizowania Okręgu, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na usprawnienie pracy. Stusznosc stanowiska kol. Gernanda podkreślił kol. Pawlik — prezes W.Z.M.W., wyjaśniając przytem sprawy organizacyjne.



Zarząd i Komisja Rewizyjna O.Z.M.W. po Zjeździe w Koluszkach, odbytym w dniu 16 grudnia 1928 r. w otoczeniu delegatów Wojew. Zw. Młodzieży Wiejskiej w Łodzi.

„IX Walny Zjazd O.Z.M.W. zwraca się do pokrewnej nam organizacji, która wydaje tygodnik „Wici“, żeby zaprzestała rozbijającej roboty na terenie pow. Miechowskiego i połączyła się z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej“.

Na tem Zjazd został zakończony. Wszyscy żegnali się z zadowoleniem, gdyż nie braknie zapatu do nowej twórczej pracy. Zapamiętanie będzie zapalem słomianym, gdyż — jak widać było — myśli, wygłoszone na tym Zjeździe, zakiełkowały w sercach Związkowców.

S. M., delegat.

Program pracy na przyszłość, orac cele i zadania Kół Młodzieży Wiejskiej objaśnił kol. Czech Józef, kierownik W.Z.M.W., w Łodzi.

Kol. Jaskólski, instruktor Wychowania Fizycznego W.Z.M.W. mówił o wychowaniu fizycznym. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu O.Z.M.W., który ukonstytuował się następująco:

Kol. Gernand Józef — prezes, Kruś Czesław, Olczyk Jan — wiceprezesi, Wiśniewski Eugeniusz — sekretarz, Gernand Emil — skarbnik, Witulska Helena — zastępca sekretarza, Gorszówna Zofja — bibliotekarz, Caban Arkadiusz — zastępca bibliotekarza.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:



Kol. kol.: *Kawecki Zygmunt, Miasek Jan, Kaczmarszyk Mieczysław*, na zastępcę *Golbasówna Stefania*.

Po przyjęciu programu pracy oraz budżetu na zakończenie Zjazd jednomyślnie powziął uchwałę, wyrażającą hołd Panu Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Radośnie rozjeżdżała się młodzież pow. Brzezińskiego z tem przekonaniem, że po chwilowym rozbięciu i zahamowaniu pracy ruszy ona znowu naprzód. Postanowiliśmy też do niej zabrać się ze zdwojoną energią.

E. Wiśniewski,

Posiedzenie Zarządu O. Z. M. W. w Koluszkach.

W dniu 22-go odbyło się w Koluszkach przy współudziale kierownika W.Z.M.W. kol. J. Czecha posiedzenie Zarządu O.Z.M.W. Między innymi postanowiono powołać do życia specjalne komisje przy O.Z.M.W. a mianowicie: **kom. wychowania rolniczego, wychow. fizycznego i oświatową** — do których uchwalono zaprosić szereg osób, pracujących oświatowo i społecznie na terenie naszego powiatu. Omawiano również sprawę organizowania konkursów rolniczych oraz kursów rolniczych i oświatowych. Postanowiono również zwrócić się do Wydziału Powiatowego, oraz do O.Z.K.R. i organizacji spółdzielczych z prośbą o moralne i materialne poparcie prac Okręg. Związku Młodzieży Wiejskiej pow. brzezińskiego.

Ze względu na trudności komunikacyjne postanowiono posiedzenia Zarządu odbywać naprzemian: w Koluszkach, w Brzezinach i w Rokicinach. Ze względu na to, że siedzibą Okr. Zw. Kółek Rolniczych pow. brzezińskiego są Koluszki — biuro O.Z.M.W. mieścić się będzie również w Koluszkach, w lokalu O.Z.K.R.

E. W.

Zjazd O.Z.M.W. w Łodzi.

W dniu 20 stycznia r. b. odbył się Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu łódzkiego. Mimo szalonych trudności komunikacyjnych, spowodowanych zademką śnieżną Zjazd był obesłany dość licznie. Wyrobieniem zaś i liczebnością wyróżniały się delegacje Koła z Dąbrówki Wielkiej i z Tychowa.

Zjazd zagaił prezes Wojew. Zw. Młodzieży Wiejskiej kol. Pawlik, poczem wybrano kol. Marciniaka Leona przewodniczącym Zjazdu, podpisanego zaś sekretarzem. Referat organizacyjno-programowy wygłosił kierownik W.Z. M.W. kol. J. Czech. Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali kilkakrot-

nie kol. kol. Kiper Leon, Kowalski St., Kaczmarska Stanisława i inni, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu O.Z.M.W. Zarząd wybrano w składzie następującym: kol. kol. *Henryk Ochędalski* (kierownik szkoły w Łodzi), *Marciniak Leon* (kierownik szkoły w Wiskitnie), *Kiper Leon* (kierownik szkoły w Tychowie), *Kowalski Stanisław*, *Murasikówna Leonarda* (sekretarka W.Z.K.R. w Łodzi), *Kaczmarska Stanisława* z Dąbrówki Wielkiej, *Pawlik Franciszek* (prezes W.Z.M.W.), *Zawadzki Wacław* z Łagiewnik Małych, *Bałaczko Włodzimierz* (instr. roln. O.Z.K.R. — Łódź), oraz jako delegat b. wychowanków szkoły rolniczej w Czarnocinie kol. Biegański Bolesław z Beldowa.

Do Komisji Rewizyjnej powołano kol. kol. *Kmiecica Władysława*, *Lasonia Antoniego* i *Majde Jana*.

Po dokonaniu wyborów omawiano program pracy, przyczem wyszczególnić należy sprawę **konkursów rolniczych, które na terenie naszego O.Z.M.W. w tym roku postanowiono przeprowadzić oraz sprawę kursów 3-dniowych dla członków Kół M. W.**, mających się odbyć przy szkole rolniczej w Czarnocinie. Po omówieniu tych spraw organizacyjnych, przewodniczący kol. Marciniak, dziękując zebrany za udział w Zjeździe, zamknął obrady.



Uczestnicy kursu dla kierowników w Lublinie.

Zjazd zakończyliśmy skromną zabawą tańeczną, przyczem dodać należy, że zarówno obradować jak i tańczyć było nam bardzo mile **na sali Związku Nauczycielskiego, ofiarowanej bezpłatnie**. Tem serdeczniejsze należy się za to Związkowi Nauczycielskiemu w Łodzi podziękowanie.

St. Kowalski,

Kurs dla kierowników pracy w Kołach Młodzieży Wiejskiej w Lublinie.

W czasie od 13—19 stycznia b. r. odbył się w Lublinie kurs pracowników w Kołach, o którym w swoim czasie wspominaliśmy w „Siewie”. Kurs miał na celu danie nowej gromadki ludzi, o których oprócz się winna praca w Kołach na terenie Lubelszczyzny. Cel ten Wojewódzki Związek Lubelski spełnia już od roku 1921, organizując prawie w każdym roku tego rodzaju kursy 2-tygodniowe, czy też tygodniowe.

Tegoroczny kurs zgromadził uczestników z kilku powiatów, a mianowicie: Lublin, Lu-

bartów, Włodawa, Łuków i Tomaszów Lub. Program kursu objął całokształt prac Związku Młodzieży Wiejskiej, a zatem ideologię i historię Związku, technikę organizacyjną, pracę oświatową, kulturalną, wychowanie fizyczne, wychowanie rolnicze oraz spółdzielczość. Poza wykładami prowadzone były ćwiczenia praktyczne z zakresu techniki organizacyjnej (próbne zebrania, biurowość itd.), wychowania fizycznego oraz zorganizowany został z uczestników chór dwugłosowy.

Jako rozrywki podczas kursu zostały uwzględnione radio, teatr i kino.

Po zakończonym kursie uczestnicy otrzymali świadectwa z ukończenia kursu.

WYCHOWANIE ROLNICZE.

PRACA ZBIOROWA.

Bardzo często poruszano w „Siewie” sprawę zbiorowej pracy w konkursach, to jest wyścigu Kół, Okręgów i Województw. Musimy się nad tem zastanowić dzisiaj, gdy mamy zamiar przystąpić do pracy. Formę tę pracy winniśmy przyjąć, o ile pragniemy osiągnąć naprawdę dobre wyniki.

Nie praca w pojedynkę, w ukryciu, nie zdobywanie wiedzy tylko dla siebie — dadzą nam spodziewane korzyści. Kiedy prowadzimy pracę zbiorowo mamy możność wyzyskania w całej pełni doświadczenie i wiedzę wychowanków szkół rolniczych, których w każdej wsi posiadamy. Dzielenie się z innymi zdobytymi w szkole wiadomościami jest ich obowiązkiem, ale musimy im umożliwić jego spełnienie. Sprawi im to głęboką przyjemność, że się będą mogli do używów swych współbraci ziarna czyste wiedzy.

Niezawsze stosunki w Kołach Młodzieży układają się dobrze. Ilekroć mamy Kół, które posiadają członków wychowanków szkół, a praca w nich idzie źle. Zamiast serdecznej współpracy oglądać możemy jakieś niepotrzebne swary i kłótnie. Przypisać to można nieumiejętnemu obchodzeniu się wychowanków szkół z pozostałymi członkami, lub niechęcią skorzystania przez członków z rad światlejszych kolegów. A tylko w koleżeńskiej atmosferze — współpraca wydać może plony ogromne. Musimy rozumieć, że wszyscy jesteśmy równi, że wszyscy sobie musimy pomagać. Tylko przy łącznym wykonywaniu prac może być dokonany właściwy ich podział.

Ktoś odwiezie kolegów na kurs, inny

przywiezie nawozy sztuczne, inny pojedzie, czy pójdzie do Okręgu po książki, jeszcze inny przywiezie wapna. Wszyscy mogą w ten sposób wyrównywać we wnoszonem wspólnymi siłami dziele wzajemne zobowiązania. Niech każdy dorzuci cegiełkę do wnoszonego dzieła, a przyczyni się do powiększenia jego, do powstania w Kole atmosfery serdecznego przywiązania.

* * *

Większość dzisiejszych pionierów-przodowników wsi polskiej widzi jej przyszłość tylko w spółdzielczości. Obecnie spółdzielczość na wsi stawia dopiero pierwsze kroki. Odczuwamy silny brak mleczarzy, zbiornie jaj, spółdzielni rolniczych itd.

A przecież zagranicą, na przykład w Danii, Holandji, Czechosłowacji w rękach drobnego rolnika znajdują się spółdzielce: cukrownie, gorzelnie, browary, rzeźnie; obrzynie młyny, elektrownie, fabryki narzędzi rolniczych i inne.

Praca konkursowa wymaga pracy zbiorowej i dlatego — dobrze postawiona — jest dobrem przygotowaniem młodzieży do roli przyszłych twórców spółdzielczości. Członkowie, którzy praktycznie przekonają się o korzyściach, wynikających z pracy zespołowej — nie będą się odnosić niechętnie i nieufnie do poczynań zbiorowych.

Początki są trudne. Jak niełatwo przyzwyczajają się do siebie konie, które muszą chodzić w parze, jak trzeba pewnej ilości czasu, by kilku śpiewaków tak się zgrało, by tworzyli chór — tak niech gromada konkursowa każdej wsi stara się usilnie o wytworze-

nie w pracy atmosfery zgodności, wzajemnego miłowania się.

Gdy myślę o pracy zbiorowej Koła i jak ona u nas wyglądać powinna—widzę trzy obrazy. Pierwszy to dożynki w ubiegłym roku i wyjście sztafet Tomaszów — Spała (9 km.). Pierwsza przyszła nasza sztafeta z Woj. Białostockiego. Każdy z zawodników a było ich 9 myślał tylko o tem, gdy oddawał pałeczkę następnemu, który miał biec, aby ten przebiegł jaknajprędzej. Wszyscy myśleli o jednym: o zwycięstwie zespołu, a nie wyróżnieniu się jednostki. A cała nasza gromada związkowa tą samą myśl miała i zwyciężyli. Drugi obrazek, to marsz szlakiem kadrówki Kraków—Kielce, gdzie w zespole, który zwyciężył—silniejsi nieśli broń słabszych. Jedni nie mieli fałszywej ambicji, rozumiejąc, że nie mogą utrzymywać marszu, drudzy po koleżeńsku pomagali.

Trzeci obrazek to Koła w Mełwi i Zarudziu, odznaczone za zbiorową pracę. Ten, który więcej wiedział, dzielił się wiadomościami, odwiedzanie się częste, pogadanki, wspólne czytanie książek dało rezultaty. Te Koła niech będą przykładem i niech w roku bieżącym jaknajwięcej znajdują naśladowców.

Pomyślny w każdym Kole o pracy zbiorowej. Jedno zebranie sekcji poświęćmy tej sprawie, a będziemy pewni, że pracę rozpoczynamy na zdrowych zasadach. Jur.



Dażmy do wiedzy.

Dziś jeszcze daje się słyszeć na wsi zdanie: „tak robił mój ojciec i żył, więc i ja tak będę robił“. Bronią się ludzie przed nauką z różnych zresztą powodów—lenistwem i niechęcią poruszenia się z ciepłej izby, lub przemierzania kilku kilometrów, jakieś niczem nieusprawiedliwione zniechęcenie, wreszcie nawet i tak się zdarza, że się jeden sprytniejszy nauczył i drugim odmawia, chcąc więcej skorzystać z nabytych przez siebie umiejętności.

Coraz częściej spotykamy się z parcelacją większych majątków, które nie mogą poddać ciężarom i podatkom. Kto kupuje ziemię z parcelacji? Często okoliczni gospodarze, ale oczywiście tacy, którzy dorobili się grosza na kilku lub kilkunastu morgach, uprawiając warzywa i zajmując się różnymi gałęziami ogrodnictwa.

Kto przeglądał pisma i kalendarze rolnicze—mógł zauważyć z wielu wykazów i sprawozdań, że z powojennej biedy i nędzy wygrzebali się posiadacze właśnie niewielkich

gospodarstw, którzy zdecydowali się posadzić trochę drzewek owocowych, a, nie tracąc czasu na oczekiwanie przyszłego z nich plonu, zbierają z ziemi pomiędzy drzewami wolnej po kilkadziesiąt metrów cebuli, olbrzymie głowy kapusty i inne warzywa, mające wielkie zapotrzebowanie na miejscowym rynku.

Zdarza się, że pracowity gospodarz razem ze swą rodziną „urabia ręce po łokcie“, ale wiemy o tem, że ręce bez głowy wiele nie zrobią, a przeciwnie, gdy człowiek **wie jak** zrobić—to mniejszym wysiłkiem wszystko robi.

Ludzie są skłonni do dreptania bez celu i gładzenia o tem i owem, ale uczyć się nie chcą, albo nie umieją. Wiele już dziś mamy pism, książek i broszur, przystosowanych do potrzeb wsi, ale zawsze prędzej i lepiej trafia do głowy żywe słowo, wobec tego korzystajmy z kursów wychowania rolniczego, które w wielu powiatach odbywają się teraz w wolniejszym okresie zimowym.

Dażmy na zebrania, na których nie tylko przygotowujemy się do konkursów letnich, ale uczymy się hodować warzywa, pozyskujemy dla siebie umiejętność lepszego wyzyskania swojego kawałka ziemi.

Do konkursów powinny przystępować nie tylko te wsi, gdzie robotę trzeba zacząć od początku, ale i wszystkie inne, gdzie ogrodnictwo stoi na wyższym poziomie, aby swoim przykładem zachęcać innych i wspólnymi siłami iść ku polepszeniu dobrobytu własnego i powszechnego. Z. W.

Kurs przedkonkursowy w Radzicach (pow. opoczyński).

Dnia 1 lutego r. 1929 odbył się kurs przedkonkursowy we wsi Radzice powiatu opoczyńskiego. W szkole, gdzie odbywał się kurs, panował niemal tłok, tylu się zebralo chętnych do słuchania. Pomimo bardzo silnego, bo 30 stopniowego mrozu, byli tacy co i kilka wiorst przybyli z sąsiednich Kół, zebrali się przytem nie tylko młodzi członkowie Kół Młodzieży, o których nam głównie chodziło, przyciągnęło sporo i starszych gospodarzy, chcących posłuchać, o czem tam mówić będą, a dzieci też nie brakowało. Wykłady z małemi przerwami następowały jedne po drugich. Przedewszystkiem omówiono cel konkursów i ich organizację, następnie szczegółowo hodowle: ziemniaków, buraków, cebuli, kapusty, urządzenie ogródków kwiatowych i z dziedziny hodowli: prosięta i kury. Słuchano naogół dość uważnie ze sporą dozą zainteresowania, zadawano pytania, wywijała się

ożywiona dyskusja przy omawianiu poszczególnych działów.

W Opoczyńskim dotychczas nie było konkursów. Jest to dopiero zapoczątkowanie całej akcji. Jaki będzie dalszy ciąg — to przyszłość okaże.

B. C.

Kurs przedkonkursowy w Dęblinie:

Dnia 25—27 stycznia odbył się trzydniowy kurs wychowania rolniczego, zorganizowany przy Szkole Rolniczej w Dęblinie, który zgromadził liczny zastęp przedstawicieli i przedstawicieli okolicznych Kół Młodzieży Wiejskiej.

Pierwszego dnia — akcentując wielki cel konkursów — poruszano sprawy ogólnej hodowli roślin i zwierząt; drugi dzień poświęcono szczegółowym wykładom o plantacji kapusty, cebuli i kukurydzy oraz omawiano organizację przyszłych konkursów; trzeci dzień — po referacie hodowlanym — zakończono kurs śpiewami i zabawą.

Dowodem zainteresowania niech będą fakty, że niektórzy słuchacze przychodzili na kurs z wsi odległych nawet o kilkanaście kilometrów, a, notując gorliwie usłyszane wskazówki, brali żywy udział w dyskusji, dając wiele pytań i dzieląc się własnymi spostrzeżeniami.

Na tem miejscu składamy podziękowanie Szkole C. Z. K. R. w Dęblinie za wybitną pomoc.

Z. W.



Echa obchodu 10-lecia.

Po raz ostatni zamieszczamy listy z Kół, podające opisy obchodu 10-lecia Niepodległości. Czas biegnie. Dzień dziesięciolecia był wielkim świętem całego narodu, jednak minął już. Musimy zawsze wybiegać myślą naprzód, a nie wolno nam się cofać.

Red.

Obchód 10-lecia Niepodległości w Miastkowie Łomżyńskim.

Z inicjatywy skonfederowanych organizacji naszej osady, wieś Kola Młodzieży Wiejskiej, Strzelca i Straży Ogniowej, zorganizowany został u nas obchód, mający świadczyć o zrozumieniu dla święta narodowego. Zebrał się na ofiarowanym nam na ćwiczenia Przysposobienia Wojskowego — przez Dyрекcję Robót Publicznych — „Placu Orłat Lwowskich”. Następnie przy ładnie udekorowanym budynku gminy — sprezentował pluton hono-

rowy Kola Młodzieży i Strzelca broń wobec iluminowanych portretów Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Po wystąpieniu przemówień kierownika Szkoły, komendanta Strzelca, ob. Ogarka i kol. prezesa Sadowskiego wyruszyliśmy w szczyk, przy dźwięku kapeli, z pochodniami przez osadę. O godzinie 9-ej wieczorem rozwiązał się pochód, składający się z około 1000 osób.

Nazajutrz, w niedzielę o godz. 7-ej rano kol. Dąbowski odegrał na wieży kościelnej hejnał, co było hasłem do zbiórki. Wszystkie organizacje wzięły udział w nabożeństwie. Potem wszyscy udali się na cmentarz, by złożyć wieńce na mogile bratniej — Tych, z których krwi i kości powstałmy, bo żyć jako ludzie wolni. Najładniejszy wieńiec złożyły nasze koleżanki.

W dalszym ciągu wysłuchano na placu „Orłat Lwowskich” okolicznościowych przemówień, deklamacji. Odbyła się też defilada oddziałów P. W. i organizacji. Defiladę prowadził niżej podpisany.

Odbyły się też zawody sportowe, w czasie których nie osiągnięto lepszych wyników. Wskutek złych warunków atmosferycznych.

Wieczorem działwa szkolna odegrała komedijkę, a Strzelec z Kolem Młodzieży dramat — „Wieżień z Magdeburga”. Przedstawienia się udaly. Cały obchód według powszechnej opinii miał przebieg imponujący. Zakończyły obchód tańce.

Pracujemy usilnie. Natrafiamy jednak jeszcze na przeszkody. Lecz pamiętamy stale o tem, że nie świeci garnki lepią — więc w pracy wytrwać musimy. Pracować musimy nad uświadamieniem naszej wsi, nad podniesieniem naszych warsztatów rolnych, nad samymi sobą, pomni słów genialnych poety — „Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświeć kaganiec, a gdy potrzeba — na śmierć idą po kolei, jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec”.

prezes Kola — St. Sadowski

Z Kola Młodzieży w Bocheniu.

Rocznice 10-lecia Niepodległości wraz z rocznicą powstania listopadowego obchodziliśmy w dniu 25 listopada.

O godz. 15-ej odegraliśmy sztukę teatralną pod tyt. — „Cud listopadowy”. Po odegraniu przez naszą orkiestrę hymnu narodowego, wysłuchaliśmy przemówienia, ilustrującego walki niepodległościowe. Pozem wzniesłmy wszyscy gromki okrzyk — „Rzeczpospolita Polska niech żyje”.

W dalszym ciągu chór nasz odśpiewał szereg pieśni. Przeplatane one były deklamacjami. Najbardziej wszystkim się podobały następujące deklamacje: kol. Salu-dzianki — „Polsko, nie jesteś Ty już niewolnicą” i kol. Rybówny — „Błogosławieni” — J. Kasprowicza.

Uroczystość zakończyły: koncert orkiestry, tańce i gry towarzyskie.

W przeddzień uroczystości ludność naszej wsi, działwa szkolna, członkowie i członkinie Kola wzięli udział w sadzeniu drzewek owocowych w ilości 150 sztuk przy drodze. W ten sposób pozostawiliśmy i trwałą pamiątkę obchodu wielkiego święta.

St. Kazmierski.

Do celu.

(Koło Młodzieży w Działyniu).

Ponieważ zamieszczenie w Słowie opisów wszelkich zbiorowych poczyniń koleżanek i kolegów uważamy za rzecz bardzo cenną, gdyż proste, a szczerze opisy są bodźcem do naśladowania, są materiałem, z którego często możemy wzór czerpać, są miarą, którą możemy porównać pracę kulturalno-oświatową w Kole — przeto nadmieniamy i o naszym Kole słów kilka.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu zostało zorganizowane 12 lutego 1928 roku i liczy obecnie 25 członków.

W roku 1928 urządziliśmy 4 przedstawienia teatralne, 3 odczyty naukowe, 8 zebrań ogólnych i 4 zebrania Zarządu. Obchodziliśmy w Kole rocznice: 3 Maja 10-lecia niepodległości i wspólny oplatek.

Nadmienić należy, iż Działyni posiada Straż Pożarną, Kasę Stefczyka, Spółdzielnię Mleczarską, Kółko Rolnicze, Sklep Spółdzielczy i 4 kl. Szkołę Powszechną, a zatem w urządzaniu obchodów narodowych biorą udział wszystkie organizacje.

Koło nasze stanowi ze Strażą jedną całość i we wszelkich pracach pomagamy sobie nawzajem. Głównym celem i dążeniem naszym jest wykończenie remizy strażackiej, która stanie się Domem Ludowym.

W obchodzie dnia 11-XI Koło nasze brało wraz z innymi organizacjami czynny udział. Po uroczystym nabożeństwie odbył się pochód do końca wsi, przystępem orkiestra strażacka, do której należy wielu naszych kolegów grała pieśni narodowe.

Gdy się wszyscy zebrali — wygłosił odczyt kolega prezes, podkreślając widoczne owoce pracy w ciągu ubiegłego dziesięciolecia. Następnie orkiestra zagrała „Nie rzucim ziemi” i wszyscy rozeszli się do domu, by spotkać się znów wieczorem na przedstawieniu, które zostało urządzone staraniem szkoły i Koła. Po przedstawieniu dzieciennym zagraliśmy „Grzmін pod Stoczkim armaty”. Całość udała się dobrze i niejeden z obecnych przypomniał sobie ile poświęcenia, zapału i zaparcia się siebie okazali nasi rodacy w walce o Wolność Ojczyzny.

Wieczór zakończyliśmy zabawą taneczną, z której dochód został przeznaczony na cele społeczne.

Kiedy nadszedł oczekiwany przez członków Koła M. dzień drugi święta Bożego Narodzenia w którym mają się zebrać na oplatek, zebraли się w sali wszyscy, przyodziani w świąteczne stroje. Choinka ubrana ładnie, mieniła się blaskiem płonących świec. Wszystko tem miłsze że przygotowane przez koleżanki, jako niespodzianka.

Następnie chwila łamania się oplatkiem, wszystkich, coś za serce chwyta, nroczyista cisza zaległa salę. Prezes Koła bardzo miło przemówił do zebranych, potem przystąpiono do dzielenia się oplatkiem. Posypały się życzenia, gwar, śmiech zapanował w sali.

Koleżanki zapraszają do skromnej wieczerzy, tak miłej dla zebranych. Po wieczerzy śpiewano i grano kolędy, potem przy dźwiękach orkiestry tańczono.

Mile i szybko upłynął czas, wszyscy z uczuciem bratniej miłości rozeszli się do domów.

Kolega R. Modrzejewski.

Z RADJA.

Najważniejsze audycje radiowe Polskie Radjo Warszawa

Niedziela, 17. II. 29 r. 10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 14.00 Odczyt p. t. „Nawożenie drzew owocowych” wygłosi inż. Józef Pietrzak! 14.20 Odczyt p. t. „Wiosenne roboty na łąkach i pastwiskach” wygłosi dr. Rożański. Odczyt ten w skrócie i z ilustracjami zostanie wydany w formie ulotki do szeregu pism rolniczych. 14.40 Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze — inż. S. Mędrzecki. 15.15—17.15 Transmisja z Filharmonii warszawskiej. 20.30—21.00 Koncert wieczorny.

Poniedziałek, d. 18. II. 29 r. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—15.15 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 20.00 do 30.20 Odczyt organizowany staraniem Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina i Pragi.

Wtorek, d. 19. II. 29 r. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00 do 13.15 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 17.55 — 18.55 Koncert popołudniowy. 19.20 Transmisja z opery katowickiej.

Środa, d. 13. II. 29 r. 13.00—13.00 Program dla dzieci wiejskich. 13.00—13.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 17.25—17.50 „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 19.10 do 19.35 Odczyt p. t. „Polska na wystawie ponańskiej” — wygłosi dr. Marjan Godecki. 20.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — wygłosi inż. Wacław Tarkowski. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów miejskich.

Czwartek, dn. 21. II. 29 r. 11.56—12.10 Komunikat rolniczy. 12.35—14.00 Transmisja z Filharmonii warszawskiej koncertu org. dla młodzieży szkolnej. 17.50—18.50 Koncert popołudniowy. 20.30—12.15 Koncert wieczorny. — W przerwie komunikat teatrów miejskich.

Piątek, dn. 22. II. 29 r. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych 13.00—13.15 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 17.55—18.50 Koncert popołudniowy. 19.10—19.35 Odczyt p. t. „Higiena i Medycyna”. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

Sobota, dn. 23. II. 29 r. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00—13.15 Komunikat rolniczy. 15.35—15.50 Komunikat samorządowy. 19.10—19.35 „Radjoodbiornik” — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów miejskich.

Należności komisowe.

Pragnąc dokonać zamknięcia rachunków za rok ubiegły zawiadamiamy osoby i ogniwa organizacyjne, że na ich r-ku komisowemu cią-żą niewyrównane dotychczas sumy. Uprzejmie prosimy o wpłacenie do Kasy Centralnego Z.M.W. Konto czekowe P.K. O. Nr. 12456 należności w/g poniższego wykazu:

p. Józef Grodziński w Garwolinie za wzięte 23/XI-27 r. wydawnictwa komisowe 6 zł. 50 gr. oraz za wydawnictwa komisowe dla Okr. ZMW. w Krasnymstawie 14/I-25 r. (przypomnienie 20/IX. 26 r.) 14 zł. gr. 77 razem 21 zł. 27 gr.

Wojew. ZMW. w Nowogrodzku insp. p. Siczko za wydawn. komisowe wysłane 16/III-28 r. 14 zł. 40 gr.

OZMW. w Sandomierzu na zamówienie Kol. H. Plewińskiego L. 6170 z dn. 12/VII 27 r. za znaczki członkowskie wysłane do sprzedazy komisowej. — 113 zł. 50 gr.

OZMW. w Siedlcach z dn. 15/X-27 r. za wydawnictwa komisowe — 8 zł. 10 gr.

OZMW. w Krasnymstawie za wydawnictwa komisowe, wysłane 11/XII-25 r. — 159 zł. 60 gr.

OZMW. w Radomsku za wydawnictwa komisowe, wysłane 23/VI-25 r. wysł. przypomnienie 20/IX-26 r. — 85 zł.

OZMW. w Jędrzejowie za wydawnictwa komisowe, wysł. 21/IX-25 r. przypomnienie wysł. 20/IX-26 r. — 27 zł. 60 gr.

OZMW. w Garwolinie — Kol. Salski za wydawnictwa komisowe 24/X-26 r. — 78 zł.

OZMW. w Lubartowie za wydawnictwa Komisowe, wysł. 15/XII-26 r. 17 zł. 60 gr.

OZMW. w Łowiczu za 300 szt. leg. czł., wziętych w komis 8/VII-27 r. 9 zł.



Projekt zmian Konstytucji w Sejmie.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem złożył w dniu 6 b. m. projekt Konstytucji do uchwalenia Sejmowi. Krok ten B. B. nie zaskoczył nikogo. Wiedziانو powszechnie o tem, że najważniejsze ugrupowanie w Sejmie, jakim jest B. B., nosił się z zamiarem zgłoszenia poprawek do obowiązującej Konstytucji, nie spodziewano, się tylko tak szybkiego ich zgłoszenia.

Przytoczmy tutaj najciekawsze punkty zgłoszonego projektu.

Artykuł 2. ma brzmieć: — „Zródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest Naród” — Poprzednio było, że władza w państwie należy do Narodu, co wyglądało, jakby cały naród mógł rządzić państwem.

Dalsza część tego artykułu brzmi: — „Prawem naczelnem — Dobro Państwa”.

Prezydent zgodnie z projektem uzyskuje wzmożenie stanowiska — jest „największym przedstawicielem władzy w państwie Polskiem”.

Wybierany być ma w głosowaniu powszeźnym obywateli w wieku od lat 24-eh z pośród 2-eh kandydatów: jeden — kandydat wstępującego Prezydenta, drugi — kandydat połączonych Sejm i Senatu.

Prezydenta Rzeczypospolitej zastępuje premier nie Marszałek Sejmu.

Prezydent może rozwiązać Sejm przed końcem jego kadencji, ale tylko raz z tego samego powodu.

Ma prawo inicjatywy ustawodawczej — może więc zgłaszać projekty ustaw. Posiadać prawo „weta zawieszającego” — to znaczy może zawiesić wprowadzeniu w życie jakiegś ustawy, uchwalonej przez Sejm, jako obowiązującej.

Wybierać do Sejmu będą mogli tylko obywatele od 24 lat, nie jak przedtem — 21. Posłowie będą mogli być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej i administracyjnej za działania, niezwiązane z pełnieniem mandatu poselskiego, chyba, że Sejm zawiesi odpowiedzialność na okres swojej kadencji.

Do ważności uchwał Sejmu potrzebna jest obecność połowy posłów, nie trzeciej części jaka obecnie. Senat w $\frac{2}{3}$ jest wybierany, a w $\frac{1}{3}$ mianowany przez Prezydenta. Sejm odrzucić może poprawki Senatowi większością $\frac{2}{3}$ głosów.

Kompetencje ministrów określa nie ustawa lecz rozporządzenie Prezydenta.

Rząd odpowiada przed Prezydentem i Sejmem. Sejm może zarządzić ustąpienia ministra uchwałą, zgłoszoną jako wniosek przez $\frac{1}{4}$ -tą część posłów i powziętą w 7 dni potem absolutną większością ilości posłów, to znaczy połowa ilości ogólnej i jeden. Prezydent może w tym wypadku rozwiązać Sejm.

Jak widać projekt konstytucji B.B. zawiera postanowienia, które zdecydowanie wzmożnić mają stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, a oszczuplić nieco nieograniczone dotąd znaczenie Sejmu. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy poprawki B.B. zostaną przez Sejm przyjęte.

Ratyfikacja paktu Kellog'a przez Sejm.

W dniu 7 b. m. Sejm przystąpił do zatwierdzenia umowy, Kellog'a o wyreczeniu się wojny. Uzasadnił potrzebę przyjęcia umowy referent poseł Loewenherz z B.B. W sposób jasny i zwięzły przedstawił on strasne następstwa wojny światowej. Pochłonęła 13 milionów żyć ludzkich, pozostawiła 20 milionów kalek, osierociła 9 milionów dzieci i 5 milionów kobiet pozbawiła mężów. Wyrządziła też ogromne szkody materialne. Ludzkość musi pragnąć pokoju, a wojny, jako wielkie zło, musi potępić. Referent przypomniał, że Polska już przed rokiem zgłosiła w Lidze Narodów wniosek domagający się potępienia wojny. Został on przyjęty jednomyślnie. Umowa Kellog'a jest tylko dalszym ciągiem wznowienia dzieła pokoju.

Sejm zatwierdził umowę jednomyślnie.

Podpisanie protokołu Litwinowa.

Minister Davilla, poseł rumuński w Warszawie, któremu rząd powierzył podpisanie protokołu Litwinowa w Moskwie, oświadczył prasie polskiej, iż Sowiety, składając swój podpis na pakcie przeciwojennym wraz z Rumunią, stwierdzają, że wyrzekają się wszelkich środków gwałtownych w załatwianiu z Rumunią sporu o Besarabię. Zatem wojna między temi państwami jako środek do zaspokojenia dążeń jest wykluczona.

Prócz Rumunii wezmą tam również udział w podpisaniu protokołu państwa bałtyckie: Estonia i Łotwa, które postanowiły swoją politykę zagraniczną uzgodnić z polityką Polski. Świadczy to o wielkim sukcesie naszego kraju.

Początkowo rząd sowiecki zaproponował podpisanie protokołu tylko naszemu rządowi. Lecz Polska, żyjąca w dobrych stosunkach z państwami bałtyckimi i Rumunią, postawiła warunek Sowietom, by i te kraje wzięły udział w tym akcie. Sowiety przystąpiły i dnia 9 b. m. nastąpiło podpisanie protokołu.

Sukcesy naszych sportowców zagranicą.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca odbywały się zawody hokejowe o mistrzostwo Europy w Budapeszcie. Drużyna nasza odniosła piękny sukces, zajmując drugie miejsce za Czechosłowacją. W rozgrywkach, poprzedzających ostateczne spotkanie z czechami, pobiła nasza drużyna reprezentację Szwajcarii i Austrii. Ciiekawe w tych zawodach było to, że dwa narody słowiańskie zajęły czołowe miejsca. Czyżby to świadczyło o wybitnych zdolnościach Słowian do tej gałęzi sportu?

W dniu 1 b. m. spotkała się nasza drużyna bokserka z drużyną niemiecką we Wrocławiu. Spotkanie to przegrałaby, lecz zaszczytnie Niemcy odnieśli bowiem dziesięć zwycięstw, my sześć. Jak podają pisma sportowe walka była prawie równa. Niemcy zwyciężali z trudem, gdyż Polacy trzymali się nadzwyczaj dzielnie. Przypuszczając należy, iż w następnych meczach wynik może wyglądać odwrotnie, o ile tylko nasi bokserzy popracują mocniej nad opanowaniem techniki. (Trenerzy niemieccy uważają, iż pod względem fizycznym zawodnicy nasi przedstawiają materiał pierwszorzędny, brak im tylko techniki). Boks posiada w Niemczech za sobą tradycję i jest szeroko uprawiany, tak, że posiada charakter ogólnonarodowego.

Prześladowanie nierogacizny polskiej ma ustać.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Rzeszy rozpatrywano sprawę obecnego stanu rokowań handlowych polsko-niemieckich. Podsekretarz stanu Schubert stwierdził, iż Niemcy ze względu na warunki czysto gospodarcze, są zmuszone zawrzeć traktat handlowy z Polską. Zdaniem jego Niemcy nie mogą nawet marzyć o samowystarczalności rolnictwa dla Rzeszy, czego dowodem niektóre dane ze statystyki. Według statystyki hodowla nierogacizny z ubiegłego roku zmniejszyła się o 2 miliony sztuk w stosunku do okresu przedwojennego. Wobec tego Niemcy muszą wwozić do siebie mięso z zagranicy; ponieważ w Polsce jest ono najtańsze, rząd niemiecki jest

zmuszony przyspieszyć zawarcie traktatu handlowego z Polską.

(Rokowania o zawarcie tego traktatu trwają już od czterech lat. Prasa niemiecka usiłuje nakłonić rząd polski do ustępstw, dowodząc, iż Polska dużo na tem traci. Tego rodzaju sąd o sytuacji gospodarczej naszego kraju mógł posiadać jakąś wartość, ale w pierwszych latach istnienia naszego państwa. Obecnie sytuacja o tyle się poprawiła, iż z powodzeniem możemy poczekać jeszcze przez pewien czas).

Zjazd G.Z.M.W. w Łasku.

W dniu 24 lutego w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się Zjazd Okr. Zw. Mł. Wiejskiej.

Na porządku dziennym sprawa konkursów rolniczych, oraz sprawy ogólnorganizacyjne.

Ogólne Zebranie Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Przypominamy, że zgodnie z okólnikiem Nr. 68 z dnia 1 b. m., rozesłanym do wszystkich C.Z.K.R. i W.Z.K. R., w dniu 20-tym marca r. b. odbędzie się w Warszawie Ogólne Zebranie Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

W myśl statutu w Ogólnym Zebraniu wezmą udział:

- 1) członkowie Zarządu i Komisji Rewizyjnej Centralnego Związku Kółek Rolniczych;
- 2) po 2 delegatów Zarządu każdego z Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych;
- 3) po 1 delegacie Zarządu każdego z Okręgowych Związków Kółek Rolniczych, który opłacił do W. Z. K. R. składki członkowskie za rok bieżący;
- 4) po 1 delegacie od każdego 5-ciu czynnych Kółek Rolniczych. Czynnymi są te Kółka Rolnicze, których członkowie wykupili legitymacje na rok 1928, podpisane przez Prezesa C.Z.K.R., p. T. Wilkońskiego i kierownika C.Z.K.R. p. W. Czerwińskiego.

Szczegółowe spisy członków czynnych Kółek Rolniczych winny być również wysłane do zwierzchnictwa ogólni organizacyjnych.

Do wszystkich C.Z.K.R. i W.Z.K.R. zostały rozesłane wzory formularzy, podług których należy zawiadomić o wyborze delegatów na Ogólne Zebranie C.Z.K.R.

Szczegółowy porządek Obrad Ogólnego Zebrania zostanie ogłoszony w niedługim czasie.

Zaznacza się jednak już dzisiaj, że na porządku będzie sprawa połączenia się w jedną nową organizację następujących instytucji:

- 1) Centralnego Związku Kółek Rolniczych,
 - 2) Centralnego T-wa Rolniczego.
 - 3) Zjednoczenie Związków Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wschodnich,
 - 4) Centralnego Związku Osadników.
- Gości na zebraniu nie przewiduje się.** Wezmą w niem udział wyłącznie delegaci.

Wybory delegatów ze wszystkich ogniw organizacji muszą być zakończone **do dnia 1 marca r. b.**

Wojewódzkie Związki Kółek Rolniczych przygotowują pełne spisy delegatów na Ogólne Zebranie we wszystkich podległych im Okręgowych Związkach Kółek Rolniczych i przesyłają te spisy do Centrali w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 5 marca r. b.**

Czynione są starania, aby delegatom na Ogólne Zebranie C.Z.K.R. w drodze powrotnej przysługiwały 66-procentowe zniżki kolejowe.

O wszelkie szczegółowe informacje, dotyczące się Ogólnego Zebrania C.Z.K.R. należy zwracać się do zwierzchnich Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych.



Odpowiedzi Redakcji

Koła w Wileńszczyźnie. Aparaty radiowe sprzedają sklepy, najlepiej jednak zakupić aparat w znanej i solidnej firmie. Wskazać możemy: „Natavis” w Warszawie, Niecała, Spółdzielnia oficerska, Warszawa Nowy Świat.

Koleżance K. B. Koleżanka ma słuszość, pisząc że, „przyjdzie koza do woza”. Teraz dopiero gdy Min. Rolnictwa ustaliło, że do akcji konkursowej niezbędna jest pomoc i opieka fachowa organizacji zrozumieli, że popełnili błąd. W powiecie naszym konkursy przeprowadzić będzie C.Z.M.W. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

Kol. W. W. Artykuł w najbliższym Nr. Siewu zamieścimy. Za łączenie pięknego z pożytecznym wyrażamy swą radość i podziękowanie.

Koło w Sandomierskiem. Utrzymajcie ścisły kontakt z Woj. Zw. M. W. w Kielcach (Sienkiewicza 20). Listy często ginęły. Interwenjowaliśmy w urzędzie po-

cztowym. Odniosło skutek. Obecnie listy nie są wręczane gdzieś indziej. Przyjmowanie listów adresowanych nie do siebie dowodzi o wartościach moralnych ludzi.

Koło w Wynadku. Nasiona kwiatów i warzyw zakupić możecie u Buszczyński i Synowie Warsz. Mazowiecka 1. Żadajecie cennika. Firma przesłała cennik gratis.

Koło w Janowcu. Sprzęt sportowy wypróbowanej jakości zamówić można listownie, według posiadanego cennika w Komisji Dostaw Harcerskich Warszawa, Traugutta 5 lub w firmie „Gimnastyka i Sport” Warszawa, Hoza 29.

Kol. Józefowi Z. Tu już nie chodzi o upór. Człowiek niegłupi i wolny zawsze do swego błędu przyzna się. Człowiek zależny od partii przestaje być panem siebie. Robi i mówi, co inni każą. Posłuszeństwa wymaga rygor partyjny. Nie martwiecie się, Kolego! Przetrwamy. Za wyrazy życzliwości dziękujemy.

LATARNIE PROJEKCYJNE

z oświetleniem

ELEKTRYCZNEM,

KARBIDOWEM

i SPIRYTUSOWEM

Wielki wybór przezroczny

EPIDJASKOPY

do wyświetlania pocztówek, rycin i fotografi (tylko na prąd elektryczny)

Wszelkie pomoce naukowe dla

SZKÓŁ ROLNICZYCH

poleca

„POMOC SZKOLNA“

Sp. Ka. z ogr. odp. Warszawa

ul. Krak. Przedmieście 38, tel. 191-32.

TRBSĆ NUMERU: — Do podstaw wychowania obywatelskiego, przez Ks. G. — O kursach wieczorowych słów pare, przez J. Grodka. — Zła droga, przez Te-Rolę — Walny Zjazd Młodzieży Wiejskiej w Lublinie, przez St. Gępcę. — Zjazdy Okręgów: Miechowskiego, Łódzkiego, Brzezińskiego. — Wychowanie Rolnicze. — Z Kół i Związków. — Z Polski i świata. Różne.

CENNIK OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 90 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 15 zł: Ogłoszenia na str. ostatnie i pierwszej po tekście o 10% a w tekście o 25% drożej.

Redaktor: J. Sawicki.

Wydawca: Centr. Związek Młodzieży Wiejskiej.

Drukarnia „OSTOJA” Warszawa, Tamka 37.